

# Najważniejsza jest rodzina

W życiu każdego Polaka najważniejsza jest rodzina. Nasz rodowód jest obrazem naszych obyczajów i tego, w co wierzymy. Od 1880 roku Związek Narodowy Polski służy swoim członkom i ich rodzinom, zapewniając im bezpieczeństwo finansowe oraz chroniąc i przekazując polskie dziedzictwo narodowe.

Przez długie lata dla wielu polskich emigrantów ZNP było namiastką rodziny i ojczyzny. Mimo że czasy się zmieniły i zmieniały się również potrzeby naszych członków – podstawowe wartości pozostały niezmiennie. Związek Narodowy Polski chroni finansową przyszłość swoich członków i daje im poczucie przynależności do wielkiej, polskiej rodziny.

Rodzina Shirley W. przybyła z Żyrardowa do Stanów Zjednoczonych w 1912 r., przed pierwszą wojną światową i odzyskaniem przez Polskę tak długo oczekiwanej niepodległości. W latach dwudziestych rodzina rozważała nawet powrót do kraju, ale ponieważ Shirley i jej siostry były jeszcze małe, nigdy do tego nie doszło. Dalsze rozważania na ten temat przerwała druga wojna światowa.

– Rodzice mówili na mnie w domu Urszula – opowiada dziewięćdziesięcioletnia, urodzona w Chicago, Shirley. – Pamiętam jak chodziliśmy na różne uroczystości, a najbardziej tę pod pomnikiem Kościuszki, który znajdował się wtedy w Humboldt Park, bo miałam tam recytować wierszyk i mama bardzo się denerwowała i prosiła, żebym nie przyniosła jej wstydu. Na szczęście byłam tak wyuczona, że mimo tremy, wystrojona w odświętną sukienkę, powiedziałam wszystko jak trzeba – z rozrzewnieniem wspomina Shirley, która osobiście, w towarzystwie córki przyjechała do biura ZNP, żeby wykupić ubezpieczenie na życie swojemu prawnuczкови i podarować mu członkostwo w organizacji, do której sama należy od urodzenia.

– Moi rodzice byli aktywni w organizacji, ja również, do czasu aż wyszłam za mąż. Męża ojciec był Niemcem, matka Polką. W ich domu mówiło się po angielsku. Rodzice nie byli zachwyceni tym mariażem, ale pogodzili się z moim wyborem, szczególnie, że czas pokazał, że stanowiliśmy bardzo zgodne małżeństwo. Zawsze się starałam, żeby moje dzieci wiedziały jak najwięcej o Polsce. Moi rodzice zapisali je do ZNP, dostawaliśmy „Zgodę”, którą niestety mogłam czytać tylko ja, bo była wtedy wydawana tylko w języku polskim. Żałuję, że moje dzieci mówią słabo po polsku, ale za to jedna z moich wnuczek studiowała przez rok w Polsce i teraz często tam bywa służbowo. Syn mieszka w Michigan, jego żona jest z pochodzenia Polką, jej rodzina też należy do ZNP. Chciałabym bardzo, żeby moje prawnuki wiedziały skąd ich ród, żeby miały w życiu dobrze. Pamiętam, jak przydały się nam pieniądze z ZNP po śmierci taty. Moje dzieci mogły dzięki nim skończyć studia po przedwczesnej śmierci męża. W życiu nigdy nie wiadomo co się może wydarzyć. Joseph, nazwany na cześć mojego ojca, jest moim trzecim prawnukiem. Od dziś wszyscy troje są członkami ZNP. Koniec roku i mój podeszły wiek skłaniają do wspomnień, ale również do myślenia o przyszłości mojej rodziny. Chciałabym, żeby moi prawnukowie byli dumni ze swego pochodzenia, żeby zostało

im coś po mnie, coś trwalszego niż ja sama, choć przeżywszy pięćdziesiąt trzy lata i dwóch mężów nie mam na co narzekać – podsumowuje pogodnie Shirley W.

**Podaruj swoim dzieciom prezent na całe życie. Zabezpiecz je finansowo i przekaz im dar polskiego dziedzictwa. Już dziś skontaktuj się z biurem Związku Narodowego Polskiego po informacje na temat planu ubezpieczenia na życie, który najbardziej odpowiada potrzebom twoim i twojej rodziny.**

**Zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności w Nowym 2018 Roku życzy serdecznie czytelnikom “Dziennika Związkowego” dział członkostwa ZNP: 1-800-621-3723 wew. 330 & 344.**

**[www.pna-znp.org](http://www.pna-znp.org)**